

Irena Pospiszyl

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie [mail ?]

ORCID ?

Neopenologia – spór o sens istnienia resocjalizacji penitencjarnej

Abstrakt ?

Słowa kluczowe: Neopenologia, resocjalizacja penitencjarna, kryzys resocjalizacji, kosztowne systemy penitencjarne, sprawiedliwość wspólnotowa.

Wprowadzenie

Idea resocjalizacji osób skazanych za przestępstwa kryminalne, której szczególne zainteresowanie w XX wieku wydawało się niekwestionowanym zwyczajem idei humanistycznych, nad ugruntowanymi przez wiele wieków systemami

retrybutywnymi, od czterech dekad przechodzi jednak wyraźny kryzys. Trudno wręcz oprzeć się wrażeniu głębokiego rozczarowania możliwościami resocjalizacji przestępców kryminalnych, postulowanymi przez tzw. reformistów, skupiających uwagę wokół potrzeby pomocy edukacyjnej, terapeutycznej, medycznej i socjalnej osobom odbywającym karę pozbawienia wolności, której ostatecznym celem byłoby przywrócenie ich społeczeństwu jako prawych obywateli. Wielu nie tylko konserwatywnych polityków¹ otwarcie przyznawało, że resocjalizacja szczególnie penitencjarna jest nieskuteczna i daleko wykracza poza obowiązki władzy wobec społeczeństwa. Ich zdaniem, owi rzekomo zresocjalizowani przestępcy w większości, i tak ponownie wrócą do więzień, w międzyczasie dokonując kolejnych przestępstw, naruszając ład społeczny i zwiększając poczucie zagrożenia obywateli. Do tych głosów dołączyli publicyści również wskazując na nieefektywność resocjalizacji, choć swoje zarzuty kierowali raczej w stronę nieumiejętności warsztatowej instytucji penitencjarnych, niż bezużyteczności samej idei resocjalizacji. (np. *Fikcja resocjalizacji* Głos Wielkopolski (4.11.2010r., *Resocjalizacja w Polsce to fikcja*, Onet, Wiadomości, 4 maja 2015; *Jesz na widoku...*, Gazeta Wyborcza. Duży Format, 1.04.2019 i wiele innych).

Jednak na szczególną uwagę w tym kontekście, zasługuje opinia ludzi nauki, którzy kwestionują nie tylko skuteczność, ale wręcz sens istnienia, resocjalizacji w instytucjach penitencjarnych. Tym bardziej, że dzieje się to, po wielu latach wydawałoby się niekwestionowanego konsensusu, dotyczącego użyteczności resocjalizacji dorosłych sprawców przestępstw. Przykładem niech tu będzie publikacja znanego i cenionego profesora prawa Piotra Stępniaaka *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej* (2017). Sam tytuł wydaje się być wręcz prowokacją, jednak zagłębiając się w książkę, czytelnik upewnia się że, w istocie, prezentuje on *credo* Autora o użyteczności resocjalizacji penitencjarnej i co tu dużo mówić, jest ono wybitnie niekorzystne dla wszelkich nurtów pedagogiki resocjalizacyjnej, w tego typu instytucjach. Autor przedstawia wiele argumentów uzasadniających swój sceptycyzm, wyrażany wielokrotnie w mniej, lub bardziej dosadnych epitetach typu: „absurdalna”, „oderwana od rzeczywistości”, „bełkotliwa”, „oparta na obiegowym scjentyzmie” itp. Warto dodać, że napisał to, nie tylko czynny zawodowo prawnik, ale również pedagog, nauczyciel akademicki, który większość swojego życia poświęcił kształceniu, edukacji i wychowywaniu. Zasadnicze zastrzeżenia wobec idei resocjalizacji penitencjarnej zawarte we wspomnianej publikacji, dałoby się streścić w kilku punktach.

.....

¹ W roku 2018 w ministerstwie sprawiedliwości, powstał projekt nowelizacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. W mediach mówiono wiele o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej nieletnich i obniżeniu wieku odpowiedzialności od dziesiątego roku życia. Ówczesny minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wielokrotnie pozytywnie wypowiadał się o tym projekcie. W końcu interwiewował Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak, o czym donosił Dziennik Gazeta Prawna, z dnia 23 listopada 2018 r.

1. Resocjalizacja uniwersalna, obejmująca wszystkich więźniów, jest bezsensowna i nieskuteczna, bo dotyczy bardzo zróżnicowanej społeczności, której potrzeby są różne.
2. Biorąc pod uwagę ową zróżnicowaną społeczność, resocjalizacja skazanych jest, nie tylko nieskuteczna, ale nierzadko niepotrzebna, lub wręcz szkodliwa, i to z kilku powodów. I tak:
 - a) więźniowie krótkoterminowi (zwykle do 1 roku i mniej) właściwie nie potrzebują resocjalizacji, ich czas pobytu w zakładzie karnym jest też zbyt krótki, aby skutecznie zrealizować cele resocjalizacyjne, a poza tym szkodliwość społeczna czynów jest także stosunkowo niska;
 - b) więźniom średnioterminowym niepotrzebnie wydłuża się czas pobytu w więzieniu zwiększając ryzyko raczej pogłębienia demoralizacji, niż skutecznej resocjalizacji;
 - c) więźniowie długoterminowi nie potrzebują resocjalizacji, bo i tak większość życia spędzą w zakładzie karnym;
 - d) skazani na najdłuższe kary (25 lat, lub dożywotnio) nawet nie powinni podlegać zabiegom resocjalizacyjnym, ponieważ idea resocjalizacji kłóci się z celem, któremu miała służyć kara dożywotniego pozbawienia wolności, a jest nim, śmieć cywilna przestępcy (warto przypomnieć, że istnieje możliwość zwolnienia również z tej kary po odbyciu 30–40 lat więzienia);
 - e) resocjalizacja recydywistów to jest zdaniem Autora „walka z wiatrakami”. Krótko mówiąc jest całkowicie nieskuteczna.
3. Wreszcie, obecnie funkcjonujące systemy resocjalizacyjne godzą w podstawowe wolności więźnia, pozbawiając go prawa do wyboru, tego, czy chce poddać się zabiegom resocjalizacyjnym, czy nie.

Reasumując, zdaniem Piotra Stępniaaka resocjalizacja penitencjarna całkowicie mija się z celem. Jedyne do czego instytucja penitencjarna może czuć się zobowiązana, to przygotowanie więźnia do wyjścia z więzienia, ale to już jest zadanie mieszczące się w obrębie pracy socjalnej z więźniami, a nie resocjalizacji.

Choć wydawałoby się że jest to głos nieco odosobniony, to jednak nic bardziej mylnego. Doskonale wpisuje się on w praktykę penitencjarną obserwowaną w całym świecie zachodnim, której najważniejsze założenia zostały zdefiniowane i opisane pod nazwą neopenologii, lub nową penologii (Feeley, Simon 1992; Hall, O'Shea 2013; Buraway 2005). Zasadnicza różnica pomiędzy, tradycyjalistycznym (retrybutywnym), a neopenologicznym podejściem do problemu karania za przestępczość, polega na tym, że o ile zwolennicy klasycznego (powiedzmy) podejścia do roli kary pozbawienia wolności, kwestionują skuteczność resocjalizacji dorosłych skazanych na karę pozbawienia wolności, o tyle neopenolodzy podważają w ogóle potrzebę tego rodzaju działań. Główne ostrza krytyki padają więc, z dwóch stron. „Retrybutywiści” domagają się wyrzucenia przestępców poza nawias społeczny w imię sprawiedliwości, oraz poszanowania ładu, zaś neopenolodzy uważają że nie ma potrzeby przywracania więźniów społeczeństwu, bo to

wykracza poza obowiązki państwa wobec wyrzutków społecznych i narusza podstawowe prawa przestępcy (np. prawo wyrażenia własnej woli). Jedni i drudzy nie widzą więc potrzeby resocjalizacji, choć z różnych powodów. Warto więc choć w zarysie, przyrzeć się nurtowi, który w ostatnich dekadach wywarł tak silny wpływ na funkcjonowanie systemów penitencjarnych.

Duch neoliberalizmu w polityce karnej

Neopenologia wyrosła wprost z ekonomicznego neoliberalizmu, którego szczególnie rozkwit wiązany jest z rządami Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii i Ronaldą Regan w USA². Podstawowym założeniem neoliberalizmu było uczynienie z wolności człowieka nie tylko wartości nadrzędnej, ale także swoistego *perpetuum mobile* wszelkich zjawisk społecznych. Wolność owa ujawnia się, przede wszystkim w niezależnym i nieskrępowanym budowaniu własnej pomysłowości i rozwoju. Z tego wynika kolejne założenie którym jest nieingerowanie państwa w działania jednostki na ile to tylko możliwe, oraz przypisanie szczególnego znaczenia swobodnego działania w obszarze ekonomicznym. Czynniki ekonomiczne uznano bowiem, za najsilniej motywujący stymulator rozwoju i najbardziej sprawny mechanizm regulacji stosunków społecznych. Szczególne znaczenie w tych procesach odgrywa wolna gra rynkowa, która stanowi ona nie tylko wyraz szacunku dla wolności człowieka, ale też dla jego twórczego potencjału (Rizzo, Hayes 2012; Sadurski 2019).

Rola władzy politycznej powinna ograniczyć się do administrowania i zabezpieczania warunków działalności ludzi, chcących swobodnie funkcjonować w ramach społecznych reguł. Powinna tak działać tak, aby Państwo było stabilne i przewidywalne. Zadaniem władzy jest więc, zapewnienie przyjaznych, rzadko zmienianych przepisów prawa, deregulacji wszędzie tam gdzie to możliwe, jak najniższych podatków, jak najmniejszej ingerencji w osobiste życie ludzi, a także pozostawienia większości dochodów w prywatnych rękach.

A skoro tak, to kolejnym założeniem musiało być, ograniczenie wydatków publicznych, redukcji zabezpieczeń socjalnych, a wreszcie niskich kosztów obsługi państwa. Władzy powinna więc przyświecać zasada minimalizmu, czyli jak

.....

² Sama koncepcja neoliberalizmu nie powstała rzecz jasna w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku. Jej idee rozwijano już na przełomie XVIII i XIX wieku. Natomiast, znaczenie jakie uzyskał w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, zaczęto rozwijać w latach trzydziestych dwudziestego wieku i wiąże się je głównie z nazwiskami Aleksandra Rustowa, Karla Poppera i Milтона Friedmana. Warto też zaznaczyć że, choć wspomniane wyżej cele były charakterystyczne dla tej nowej fali liberalizmu wiązano z polityką prezydenta Ronalda Reagana w Stanach Zjednoczonych USA i Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii, to istnieje kilka jego nurtów m.in. niemiecki związany z nazwiskiem Rustowa, austrijski z nazwiskami Hayek i Missen, czy brytyjski związany z Instytutem Adama Smitha – <https://www.adamsmith.org/blog/coming-out-as-neoliberal>

najmniejszej ingerencji w życie osobiste i społeczne obywateli. Neoliberalowie są więc przeciwni planowaniu szeroko rozumianej polityki społecznej (w tym polityki gospodarczej, socjalnej, kontrolnej), ponieważ uznają ją za nieskuteczną i nie zdolną do sprostania rzeczywistym potrzebom jednostek (Ratajczak 2017; por. Pysz, Mączyńska 2014).

Uważają wreszcie że pomimo iż, społeczeństwo tworzą jednostki o swoich specyficznych, egoistycznych potrzebach³, to jednak suma tych jednostkowych dążeń i tak doprowadzi ostatecznie do tworzenia spójnego i solidnego organizmu społecznego. Dzieje się tak, w wyniku siły jaką jest w stanie stworzyć kreatywność i przedsiębiorczość człowieka, pomnożona przez ilość jednostek składających się na społeczeństwo. Jak więc widać, neoliberalizm miał bardzo pragmatyczne podejście do procesów społecznych, wyrażone w prostym założeniu – daj ludziom wolność i przewidywalne prawo, a reszta sama się załatwi.

Podstawowe założenia neopenologii

Takie podejście do społeczeństwa i roli władzy znalazło swój wyraz również w polityce penitencjarnej, właśnie w tzw. nowej penologii, lub neopenologii. Samo pojęcie *neopenologii* wprowadzili Malcom Feeley i Jonathon Simon w artykule, opublikowanym w roku 1992, w jednym z numerów (30) czasopisma „Criminology”, *The New Penology: Notes on the Emerging Strategy of Corrections and its Implications*. Ogólne założenia tego nurtu, dotyczące sposobu postępowania z osobami, które naruszają prawo, zagrażającymi, tym samym łaadowi społecznemu, można streścić w kilku punktach.

1. Człowiek dorosły, posiadający prawa obywatelskie jest wolny i każde jego działanie jest aktem wyboru. Jeżeli przestrzega prawa, to dlatego że dokonał takiego wyboru. Jego złamanie jest także aktem osobistej decyzji. Podejmuje określone zachowania i ponosi za nie odpowiedzialność. Jedną z takich odpowiedzialności jest pozbawienie wolności.
2. Wymaganie poniesienia odpowiedzialności karnej za naruszenie prawa jest dowodem podmiotowego traktowania przestępcy, a także wyrazem szacunku dla jego podmiotowości.
3. Rolą państwa nie jest „naprawianie” przestępców, decydowanie o ich resocjalizacji, czy terapii, a chronienie jednostek prawych i szanujących ład społeczny.
4. Zadania Państwa wobec przestępców, powinny więc ograniczyć się do kontroli i administrowania populacji zagrażającej tym wartościom.
5. Administrowanie i kontrola osób pozbawionych wolności powinna się odbywać z zachowaniem podstawowych zasad humanitarnych. I to jest jedyny obowiązek państwa wobec osób zagrażających porządkowi społecznemu.

.....
³ Reiner nazwał ją wręcz kulturą egoistycznego indywidualizmu (2007).

6. Sposób postępowania z osobami naruszającymi prawo nie może zbyt obciążać finansowo Państwa. Dopuszczalne są, wszelkie działania mające na celu redukcję kosztów zapewnienia owego bezpieczeństwa.
7. Resocjalizacja przestępców jest tylko jedną z możliwości postępowania z tego rodzaju osobami, a koszty resocjalizacji, czy terapii powinien ponieść także skazany np. przez użyteczną pracę.
8. Jeżeli więzień po odsiedzeniu wyroku stwarza nadal zagrożenie, to właściwym jest przedłużenie kontroli państwa nad taką osobą. Neopenolodzy nazywali to moralnością interwencyjną (Wooldredge, Smith 2016), zgodnie z którą, karząca ręka sprawiedliwości, sięga daleko poza wyrok pozbawienia wolności. Może obejmować nawet życie skazanego również po odbyciu kary.
9. Ktoś, kto raz naruszył prawo, jest elementem społecznie niepewnym. Może to uczynić, po raz kolejny. Władza ma obowiązek chronić obywateli przed tego rodzaju ryzykiem. Słusznym jest zatem ograniczenie swobód obywatelskich i praw publicznych osób stanowiących zagrożenie nawet jeżeli po odbyciu wyroku za przestępstwo (por. Scott 2016).

Metody działania

Owo ograniczenie swobód, nie było li tylko postulatem. W istocie wprowadzono cały szereg działań mających na celu kontrolowanie populacji osób naruszających prawo, nawet na podstawie li tylko oceny ryzyka ponownego przestępstwa. Co więcej, w ten system kontroli zaangażowano także instytucje pozasądowe, np. ośrodki pomocy społecznej, służbę zdrowia, administrację państwową itp. Wśród działań interwencyjnych zaczęto stosować na mniejszą lub większą skalę, m.in.:

- zakaz podejmowania pewnych zawodów,
- zbliżania się do określonych miejsc, lub przemieszczania,
- izolację prewencyjną,
- inwigilację osób podejrzanych,
- nakazach leczenia, monitorowania aktywności jednostki,
- odebranie uprawnień i kompetencji np. zawodowych, prawa jazdy, doępu do przywilejów itp.
- wprowadzono systemy ostrzegania społeczeństwa o obecności osób niebezpiecznych w otoczeniu, lub społeczeństwie.

Paradoksalnie, tak ceniący sobie swobody indywidualne neoliberalizm, w istocie, stopniowo doprowadził do ograniczenia swobód obywatelskich większości obywateli, a wykluczenia społecznego ogromnej rzeszy ludzi naruszających prawo.

Jak to wykazano powyżej, neopenologia nie odnosi się do wartości, norm, czy nawet wrażliwości społecznej na krzywdy wyrządzone przestępstwem. Nie ma wymiaru aksjologicznego. Skupia się raczej na strategiach i technikach identyfikacji, oraz klasyfikacji grup z punktu widzenia stopnia ryzyka, a następnie za-

rządaniem grupami społecznymi, zdefiniowanymi jako zagrażające porządkowi społecznemu. Przy takim założeniu dość szybko powstał rozbudowany system postępowania z osobami naruszającymi prawo i pozbawionymi wolności. To z kolei doprowadziło do rozwoju ogromnego przemysłu działającego na rzecz tego systemu, który działa jak somnokręcająca się maszyna i jak nietrudno się domyśleć, miała i nadal ma, istotny wkład w utrwalanie systemu. Sposoby działania opierały się na kilku filarach.

1. *Dobra diagnoza osób i środowisk wysokiego ryzyka.* Neopenologia jest podejściem wysoce pragmatycznym w odniesieniu do osób naruszających prawo, o czym już wspomniano. Szukając przyczyn niskiej skuteczności dotychczasowych metod walki z przestępczością, uznano, że problem tkwi w złej diagnozie osób wysokiego ryzyka i wynikających z tego niedostosowanych metod postępowania z nimi. Uważano, że sędziowie podejmują wyroki na podstawie własnych przyzwyczajęń, krążących mitów na temat przestępców, stereotypów społecznych, żeby nie powiedzieć, na chybił trafił. Państwo ponosi koszty ponownego osądzenia, resocjalizacji, a przestępca i tak szybko z powrotem wraca do więzienia. Aby więc zredukować koszty ponownego zagrożenia przestępstwem, trzeba dobrze zdiagnozować osoby i środowiska wysokiego ryzyka i zastosować wobec nich na tyle skuteczne środki, aby na ile to możliwe, zredukować zagrożenie społeczne (włącznie z trwałym wyeliminowaniem ich ze społeczeństwa). Priorytetem stało się więc opracowanie narzędzi trafnej diagnozy, skupionej na cechach osobowościowych przestępcy, zaburzeniach, na jego środowisku, czynnikach ryzykanarudzenia prawa, a następnie na tej podstawie ustalenie jak długo powinien przebywać w izolacji więziennej, oraz prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przestępstwa itp. Wzorowano się na tzw. *skalach akwitariańskich* od dawna używanych do oceny stopnia ryzyka w systemie powszechnych ubezpieczeń (Feeley, Simon 1992). W wyniku rozbudowanych badań diagnostycznych wśród osób skazanych, opracowywano kryteria oceny podsądnego, skale osobowości, tabele ryzyka, testy narkotykowe, rozkłady szacunkowe zagrożenia, i inne dość precyzyjne narzędzia diagnostyczne. Wykorzystywano je w sądach do tego stopnia, że sędzia mógł po prostu sprawdzić ile kryteriów w danej tabeli spełnia osoba sądzona, ile punktów w skali zagrożeń uzyskała, i na tej podstawie wydawać wyrok. Co też często miało miejsce. Bezduśne, nadmiernie generalizujące, ale pozornie obiektywne.
2. *Zlecenie instytucjom zewnętrznym usług na rzecz wymiaru sprawiedliwości,* nierzadko w ramach procedur konkursowych. Cel był dwojaki. Po pierwsze zmniejszenie kosztów obsługi systemu penitencjarnego. Po drugie zaś, dywersyfikacja i unowocześnienie programów więziennych. Jednym ze sposobów poprawiania efektywności wymiaru sprawiedliwości było rozbudowanie systemu prywatnych więzień. Podpisywano umowy z prywatnymi podmiotami, uznając iż w ten sposób zredukują koszty działania więzień. Wychodząc ze

słusznego skąd inąd założenia, że prywatni właściciele potrafią one lepiej optymalizować wydatki i planować efektywność. Podejście to spowoduje wiele nieoczekiwanych konsekwencji, o czym poniżej.

3. *Dywersyfikacja programów pracy z więźniami.* Innym efektem tego typu działań było, zlecenie instytucjom zewnętrznym (nierzadko akademickim) opracowanie programów resocjalizacyjnych, czy precyzyjniej rzecz ujmując, programów postępowania z osobami skazanymi, a następnie przeszkolenie pracowników nadzoru w zakładach karnych i wdrażanie tych programów w instytucjach penitencjarnych. Korzyścią tego typu działań była nie tylko możliwość wprowadzenia programu eksperymentalnego, ale także możliwość rezygnacji z wysoko wyspecjalizowanej (czytaj: drogiej) kadry. W ten sposób, po odpowiednim przeszkoleniu, kontrolę nad skazanymi mógł sprawować właściwie każdy, kto spełniał określone warunki intelektualne i odporność na stres (Feeley, Simon 1992).
4. *Rozbudowany system monitoringu i kontroli* populacji więźniów i osób wysokiego ryzyka. Zgodnie z duchem neopenologii powstał skomplikowany system kontroli osób niebezpiecznych. Jednym z najbardziej widocznych i skutecznych, okazał się system nadzoru elektronicznego. To właśnie neopenologia, natchnęła egzekutorów prawa, do stworzenia systemu nieizolacyjnego kontrolowania osób je naruszających. Stworzenie specjalnych nadajników zakładanych osobom skazanym, (najczęściej na przegubie dłoni, lub nad kostką), pozwoliło kontrolować skazanych bez ponoszenia kosztów ich utrzymania i nadzoru fizycznego. Skazani przebywali w swoim miejscu zamieszkania, mogli pracować, sami łążyli na swoje utrzymanie, ale ich miejsce pobytu, przemieszczanie się i ewentualne oddalanie, było monitorowane przez odpowiednio przeszkolony personel. System ten okazał się szczególnie przydatny w postępowaniu z osobami skazanymi na kary krótkoterminowe, lub tzw. kary interwencyjne. W Polsce, również zyskał sobie dużą popularność, wobec skazanych krótkoterminowo (do jednego roku). Oczywiście, ma on również swoje dobre strony. Skazany przebywa we własnym środowisku, kontakty społeczne nie zostają zerwane (co jest szczególnie ważne wobec skazanych posiadających rodzinę), no i jest mniejsze ryzyko tzw. przyzonizacji, czy wreszcie narażenia skazanego na ostracyzm społeczny.

System monitoringu nie ograniczył się do elektronicznego monitorowania miejsca pobytu skazanego. Stał ogromny, niezwykle zyskowny przemysł opracowujący coraz doskonalsze narzędzia kontroli i rejestrowania osób stanowiących zagrożenie dla porządku publicznego, wykorzystywanych w instytucjach penitencjarnych. Kamery rejestrujące miejsca, pomieszczenia, oraz osoby tam znajdujące się, elektroniczne zapory, system rozpoznawania twarzy, czy wreszcie systemy ostrzegania i alarmowania, to wszystko służy kontroli określonej populacji, stosunkowo niskim kosztem⁴. Jedna osoba może nadzorować

.....
⁴ Możliwości jakie rozwinął przemysł monitorowania elektronicznego, coraz powszechniej wykorzystywane są w przestrzeni społecznej szeroko rozumianej. (W sieciach handlowych, bankach, trans-

stosunkowo duży obszar, lub wiele osób. Oczywiście, nie byłoby tego wszystkiego bez rozwoju technologii informatycznej, ale jak wiadomo, potrzeba jest matką wynalazków.

5. *Rozszerzenie kontroli administracyjnej nad osobami wysokiego ryzyka, już po odbyciu kary pozbawienia wolności.* Co prawda, niektórzy prawnicy protestowali przed takim podejściem, uznając że jest to podwójne karanie za to samo przestępstwo, jednak presja społeczna, podsycana przez media zdominowała głosy protestu. Skoro więc, ograniczenia praw jednostki naruszającej prawo wykraczały daleko poza odbycie kary pozbawienia wolności, to siłą rzeczy, konieczne stało się włączenie innych instytucji publicznych do kontrolowania osób wysokiego ryzyka. Zadanie to przypadło głównie pracownikom socjalnym, administracji, i zwierzchnikom instytucji publicznych (szczególnie istotnych w tzw. zawodach zaufania publicznego). Na przykład, stworzenie rejestru skazanych pedofili stworzyło konieczność sprawdzania, czy pracownik pracujący z dziećmi nie został umieszczony w tym rejestrze. Podobnie w przypadku zakazu wykonywania pewnych zawodów, zbliżania się do miejsc, czy osób.

Konsekwencje podejścia neopenologicznego

Neopenologiczna koncepcja postępowania z osobami naruszającymi prawo, była na tyle pragmatyczna i atrakcyjna, że szybko zyskała sobie dużą popularność, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Wielkiej Brytanii, Francji, czy Niemczech Zresztą, wiele pomysłów neopenologicznych włączono do systemów penitencjarnych w większości krajów europejskich, również w Polsce, zupełnie zresztą nie kojarząc ich z tym nurtem penologicznym. Nigdy natomiast nie spotkała się z większym zainteresowaniem w krajach skandynawskich. Trzeba też przyznać że jest to koncepcja, która dość dobrze koresponduje z powszechnymi przekonaniemami na temat obowiązków społeczeństwa wobec osób naruszających prawo. Przy całym pragmatyzmie podejścia neopenologicznego, jego konsekwencje okazują się wysoce niekorzystne dla całego systemu. Do najbardziej trwałych konsekwencji, z którymi system penitencjarny boryka się aż do dziś należy zaliczyć:

- wzrost populacji więziennej,
- więzienia giganty,
- wzrost recydywy,
- zostrzenie prawa,
- wzrost poczucia zagrożenia społecznego,
- ukryte koszty działania systemu penitencjarnego.

.....

porcie drogowym, w tzw. niebezpiecznych punktach miasta itp.) W założeniu, ma służyć zwiększeniu bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej, jednak w istocie staje się w sposób niezauważony narzędziem kontroli społecznej.

Pierwszą najbardziej widoczną konsekwencją takiego podejścia stał się **gwałtowny wzrost populacji więziennej** (Weisburd 2010). Jak podaje Klingele (2016), powołując się na coroczne raporty, pomiędzy rokiem 1970, a 2010, liczba populacji więziennej w więzieniach federalnych wzrosła siedmiokrotnie (ze 196429 do 1 500 000). również w Europie populacja więzienna uległa podwojeniu (z wyjątkiem Norwegii).

Tabela 1. Odsetek więźniów na 100000 mieszkańców w wybranych krajach

Kraj	1970	1980	1990	2000	2005	2010
USA	166	221	461	684	738	748
Nowa Zelandia	83	88	114	151	186	199
Anglia i Walia	71	85	90	125	144	153
Australia	48	59	84	113	125	133
Kanada	88	98	113	101	107	117
Hiszpania	38	85	113	145	160	159
Francja	55	66	77	88	96	96
Holandia	21	23	43	84	127	94
Niemcy	86	92	82	97	97	85
Szwecja	65	55	58	60	78	78
Norwegia	44	44	56	57	68	73
Finlandia	113	106	69	55	74	59
Polska*	252	278	131	182	217	208

Źródło: Lappi-Seppala 2012; Walmsley 2012, za: David Scott 2013.

* I. Pospiszył, na podstawie danych Służba więzienna/ Statystyka roczna.

W Polsce, ocena rzeczywistej dynamiki populacji więziennej jest o tyle trudna, że wraz ze zmianą ustrojową w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, zmieniono także standardy socjalnej więźniów. Zbliżono je do standardów zachodnich. Szczególnie po wprowadzeniu aktu prawnego tzw. Reguł Więziennych. Więc, choć wydaje się że populacja więzienna nie wzrosła szczególnie w ostatnich trzydziestu latach, to jednak biorąc pod uwagę inne możliwości kontrolowania więźniów (m.in. system elektronicznego nadzoru), sytuacja wcale nie wygląda tak optymistycznie. Do tego dochodzi problem niżu demograficznego. Wydawałoby się, że ogólny spadek populacji powinien przełożyć się także na spadek liczby więźniów. Tymczasem, dale Eurostatu nie wykazują takiej tendencji.

Więżenia giganty

Inną niekorzystną zmianą będącą konsekwencją neopenologicznego podejścia, są przepełnione więzienia i więzienia o ogromnych liczebnościach osób tam przebywających. Przyczynił się do tego zarówno wzrost wskaźnika inkarceracji jak i prywatyzacja więzień. „Upychanie więźniów nie tylko wynikało z konieczności, ale się też opłacało. Obniżało koszty. Im więcej więźniów dało się umieścić jest w jednym zakładzie karnym, tym mniejsze koszty utrzymania tychże. Nie jest więc wyjątkiem, nieprzestrzeganie procedur dotyczących standardów umieszczania tam ludzi, przestregania zasad humanitarnych itp. W istocie, liczba osadzonych w nich osób, przekracza nierzadko pojemność zakładu, nawet wielokrotnie. Współczesne więzienia to nierzadko gigantyczne getta, przechowalnie ludzi, pod ścisłą kontrolą. O jakiegokolwiek resocjalizacji w takich kolosach, nie może być mowy.

Jedną z przyczyn niskiej skuteczności procesu resocjalizacji przypisuje się właśnie tym urbanizacyjnym gigantom jakie tworzą zakłady karne. Ogromne więzienne getta, zrównujące osoby skazane walcem jednolitych procedur i regulaminu, stanowią jedno z najpoważniejszych wyzwań dla obecnej polityki karnej. W więzieniach w których przebywa kilka tysięcy, lub nawet kilkaset osób, nawet przy najlepiej zorganizowanej strukturze nie da się skutecznie prowadzić resocjalizacji w tak zróżnicowanej grupie osób tam przebywających.

Tabela 2. Więżenia giganty – średnia liczba więźniów

Nazwa/Kraj	Liczba więźniów
San Quentin – USA	ok. 6000
Fleury-Merogis – Francja	ok. 4000
Stadelheim – Niemcy	ok. 2000
Wandsworth – Wielka Brytania	ok. 1800 i więcej
Wronki – Polska	ok. 1400

W Polsce przeciętny zakład karny liczy ponad 300–500 więźniów, a wcale niemało ponad 1000 osób. Największy zakład karny we Wronkach liczy ponad 1400 więźniów. Na palcach jednej ręki można by policzyć zakłady karne liczące mniej niż 100 więźniów. Nie jest to zresztą nasza specyfika, i nie Polska bije tutaj rekordy liczebności. W słynnym więzieniu San Quentin w USA przebywa ok. 6000 więźniów, w **Butner federalnym więzieniu w Karolinie Południowej ok. 3600**, w **monachijskim Stadelheim ok. 2000**, w podparyskim Fleury-Merogis ok. 4000, w londyńskim Wandsworth, ponad 1800 więźniów. Co prawda, Polski system penitencjarny (podobnie jak inne w Europie) posiada kilka typów zakładów dostosowanych do potrzeb więźniów m.in. nastawione na programowane

oddziaływania, programy terapeutyczne dla osób uzależnionych, z różnymi typami zaburzeń, jednak przy tak licznej grupie programy te najwyraźniej nie sprawdzają się, na co wskazuje choćby rosnący wskaźnik uwięzienia, oraz równie wysoki wskaźnik recydywy.

Tabela 3. Powrotność do przestępstwa w Polsce

Lata	Liczba skazanych powracających do ZK	Populacja skazanych ogółem	Odsetek powracających do ZK w populacji ogólnej
2010	35256	80728	43,67%
2011	37379	81382	45,93%
2012	41085	84156	48,82%
2013	32453	78994	48,68%
2014	39679	77371	50,49%
2015	37247	70836	52,58%
2016	37378	71528	52,26%

Źródło: Leszczyńska 2017 na podstawie danych CZSW za lata 2006–2016.

Tymczasem wiadomo, że w tych krajach gdzie skuteczność resocjalizacji jest wysoka, więzienia są stosunkowo małe. Na przykład, jak donosiła prasa, w Norwegii w 2010 roku, otwarto nowe największe więzienie w Halden. Liczba więźniów wynosiła tam 248 osób. Najmniejsze więzienie, zaś realizowane w programie otwartym, miało pod swoim nadzorem 12 więźniów (Shammas 2014). Mniej liczne więzienia, nie tylko stwarzają większe możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych, ale także umożliwiają podniesienie standardów socjalnych, lepszą ochronę praw obywatelskich skazanych, czy wreszcie opieki nad skazanymi. Te ostatnie postulaty mogą się wydać nieco oderwane od rzeczywistości, jednak warto zawsze mieć na uwadze, że zdecydowana większość więźniów kiedyś opuści zakład karny. W najściślejszym pojęciu interesie społecznym, zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego jak i kosztów ekonomicznych, jest podjęcie wszelkich działań, aby nie wrócili do niego z powrotem. Warunkiem aby tak się nie stało, jest nie tylko znacząca redukcja wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności, na co wskazuje większość penitencjarystów, ale także humanitarne traktowanie osób odbywających karę pozbawienia wolności. Stara mądrość ludowa zakłada że *jeżeli chcesz wychować człowieka, to traktuj go jak człowieka*. Szkoda że ta słuszna zasada tak rzadko znajduje zrozumienie w polityce karnej.

Punytwność wymiaru sprawiedliwości

Pomimo rosnących kosztów utrzymania instytucji penitencjarnych problemem, na który wskazuje wielu socjologów, jest wzrost surowości polityki karnej większości, państw demokratycznych. Najbardziej widocznym przejawem owej tendencji jest wskaźnik przyzonizacji rosnący drastycznie w większości tych krajów, na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat (co pokazałam wcześniej). Właściwie tylko w kilku krajach obserwuje się zmniejszenie, lub stabilizację liczby osób uwięzionych, jest to Finlandia – znacząco, Niemcy, w których wskaźnik przyzonizacji utrzymuje się na dość stałym poziomie. W krajach, które uchodzą za ostoję tolerancji i demokracji takich jak, Francja, Wielka Brytania, czy Stany Zjednoczone Ameryki, skłonność do karania więzieniem wzrasta w sposób dramatyczny. W wymienionych krajach współczynnik przyzonizacji podwoił, się a w niektórych wzrósł wielokrotnie.

Polska należy, niestety, do grupy krajów o wysokim wskaźniku przyzonizacji. Co prawda, dość trudno jest porównywać politykę karną Polski z przed lat 90. XX wieku, z innymi krajami demokratycznymi. Jednak powinien zastanawiać fakt, że po chwilowym spadku wskaźników uwięzienia, w czasie odradzającej się demokracji ustrojowej, w latach dziewięćdziesiątych, w następnych dwóch dekadach znowu próbujemy się ścigać z czasami słusznie minionymi. Poza tym, spadek wskaźnika przyzonizacji w Polsce może wynikać z problemów demograficznych w Polsce. W populacji wiekowej 17–40 lat, czyli w grupie, która stanowi największą liczebnie grupę więźniów.

Problem tkwi nie tylko w skłonności do zaostrzania kar wobec osób naruszających normy prawne. Powstaje coraz więcej przepisów karzących za zachowania, które kiedyś nie były penalizowane, stanowiły wykroczenie, albo kara była o wiele niższa. Na przykład niektóre przestępstwa narkotykowe, kradzieże, mobbing, przestępstwa związane z przemocą domową, nadużycia seksualne, czy spowodowania zagrożeń publicznych. Większość z nich wymaga bardzo poważnej pracy terapeutycznej, lub edukacyjnej a pobyt w zakładzie karnym w żadnym stopniu nie ochroni społeczeństwa przed ponownym popełnieniem przestępstwa osób opuszczających zakład karny.

Tabela 4. Dynamika zaostrzenia kar w Polsce

Rok	Średni wymiar kary (bez kary dożywotniego pozbawienia wolności)	Zwolnienia warunkowe (pozytywnie rozpatrzone)	Kara dożywotniego pozbawienia wolności
2019	47,62	7087	19
2018	46,23	8554	17
2015	40,93	14870	17
2014	39,75	16183	10

Rok	Średni wymiar kary (bez kary dożywotniego pozbawienia wolności)	Zwolnienia warunkowe (pozytywnie rozpatrzone)	Kara dożywotniego pozbawienia wolności
2010	-	26234	11
2005	20,3	23253	7
2001	-	15101	10

Z tym wiąże się też problem przedmiotowego traktowania podsądnego, bez uwzględnienia jego sytuacji osobistej. Oparcie wyroku na skalach stopnia ryzyka, nie sprzyja podmiotowemu traktowaniu osób wobec których orzekano wyrok. Dość wcześnie stało się więc podstawą zarzutów o niehumanitarne traktowanie ludzi wobec których orzekano wyroki, i mechaniczność postępowania osób których losy są przecież niepowtarzalne, nierzadko obarczone ogromnymi dramataми w przeszłości, ograniczeniami indywidualnymi, a wreszcie z pominięciem kontekstu społecznego. Zaczęto zwracać uwagę, że neoliberalizm nie jest, tak po prostu, umyciem rąk od obowiązku przywracania społeczeństwu osób społecznie niedostosowanych. Polityka neoliberalna takie osoby generuje.

Wzrost poczucia zagrożenia społeczeństwa

Podnoszenie wrażliwości społecznej na naruszanie prawa, oraz wzrost populacji więziennej, a wreszcie ostra segregacja ludzi prawych od tych którzy naruszają prawo, musiało spowodować wzrost poczucia że świat jest groźny. Tym bardziej, że problem okazał się o wiele bardziej złożony. Ponadto, w wyniku deregulacji procesów gospodarczych (zgodnie z zasadą minimalnej ingerencji państwa w procesy gospodarcze), restrukturyzacji gospodarczej, oraz globalizacji wpływ neoliberalizmu na życie społeczne, sięgnął o wiele dalej. Przede wszystkim spowodował wzrost niepewności i poczucia zagrożenia. Skoro za jakość życia jednostka odpowiada sama, zgodnie z duchem wolności osobistej, to również za spadek jakości życia odpowiada sama. Konsekwencją tak rozumianych procesów społecznych był nieuchronnie, wzrost poczucia niepewności, prekaryzacja wielkich grup społecznych, wzrost bezrobocia, zanik społeczności lokalnych, spadek znaczenia kontroli społecznej i także wzrost populacji naruszającej prawo. Kontrola społeczna od zawsze stanowiła ważny regulator zachowań społecznie pożądanych i równie ważny wyznacznik poczucia bezpieczeństwa jednostek. Jednak żeby owa kontrola mogła działać, konieczna jest więź pomiędzy członkami danej społeczności. Globalizacja wyalienowała duże grupy społeczne z własnych środowisk, wykorzeniła jednostki ze społeczności lokalnych i zatomizowała ich losy. Jednostki zyskały co prawda większą swobodę działania, ale też stały się bardziej osamotnione w sytuacji zagrożenia, czy porażki.

Legitymizacja pragnienia odwetu.

Rene Girard (1987), w swojej książce o koźle ofiarnym, przekonuje, że w każdej zbiorowości tkwi pragnienie gwałtu. W podobnym duchu wypowiada się wielu współczesnych kryminologów. (Beckett, Western 2001; Pospiszyl 2003; Gilmore 2007; Wooldredge, Smith 2016; Haiven 2020). Ich zdaniem, rozbudowywanie systemów penitencjarnych i zaostrzanie przepisów prawa jest w istocie, legalizacją odwiecznego pragnienia zemsty wobec osób naruszających normy społeczne. Przecież powszechnie wiadomo, że więzienia nie zwiększają poczucia bezpieczeństwa społecznego, nie przywracają zbłąkanych owieczek społeczeństwu, a mimo to zarówno politycy jak i większość społeczeństwa, życzy sobie aby przestępca siedział za kratami. Wzrost poczucia zagrożenia sprzyja wzrostowi skłonności odwetowych tkwiących w zbiorowości. Z kolei wzrost liczby przestępstw i osób osadzonych w zakładach karnych stanowi dowód na to, że świat jest groźny, buduje społeczny dystans między ludźmi, niezrozumienie, i zanik nastawień prospołecznych. Proces ten rozlewa się na inne sfery życia i ulega generalizacji. W ten sposób powstaje samonapędzająca się machina akceptacji dla zaostrzenia kar z jednej strony. Z drugiej zaś powiększająca liczba osób wykluczonych społecznie.

Wysokie koszty utrzymania więźniów.

Jednym z podstawowych celów neopenologii było obniżenie kosztów obsługi przestępców, a szczególnie więźniów. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie, powstało wiele mniej lub bardziej ukrytych kosztów, które ostatecznie zasadniczo podnoszą finansowe obciążenia działania systemów penitencjarnych np. przez ekspertyzy, szkolenia kadry, zlecane coraz doskonalsze systemy zabezpieczeń (Bell 2014), no i oczywiście wzrost osób pozostających na utrzymaniu państwa, zarówno tych w więzieniach, jak i wykluczonych po opuszczeniu zakładu karnego. Efekt jest więc następujący, pogorszeniu ulegają standardy socjalne więźniów (choćby przez zwiększanie liczebności), rezygnuje się z programów resocjalizacyjnych, czy mówiąc bardziej eufemistycznie, ambicji przywracania osób skazanych społeczeństwu, a koszty działania systemu penitencjarnego są rcoraz wyższe.

Nie jest to bynajmniej li tylko problem Ameryki, czy innych zachodnich krajów. W Polsce sytuacja wygląda podobnie, choć nigdy otwarcie nie deklarowano przywiązania do neopenologii. Przeciętne koszty utrzymania więźnia w Polsce w roku 2019 wynosiły 3150 złotych. Roczne koszty utrzymania instytucji penitencjarnych osiągają kwotę ok. 3 miliardów⁵. W tym samym czasie minimum socjalne dla jednej osoby, osiągnęło w czwartym kwartale najwyższą kwotę bo 1228,64 złotych

.....

⁵ <https://forsal.pl/artykuly/1403200,ile-kosztuje-utrzymanie-jednego-wiezniaw-polsce.html> – dostęp 15.marca 2020r.

(jak wynika z danych Instytutu Spraw Socjalnych). Tak więc, utrzymanie więźnia jest prawie trzykrotnie wyższe niż, osoba która musi sama ponosić swoje koszty utrzymania i są niewiele niższe niż średnia wynagrodzenia w gospodarce, tym samym czasie, która to średnia wynosiła netto mniej niż 3800zł. Oczywiście na koszty utrzymania więźnia składa się cały rozbudowany system: budynki, administracja, ochrona, system socjalny, czy wreszcie związany z opieką medyczną i resocjalizacją. I to wszystko ma, służyć właściwie – obniżeniu zdolności osób przebywających w zakładzie karnym, do życia w otwartym społeczeństwie, po odbyciu kary. Dodajmy do tego fakt, że co najmniej 60% z nich, popełniła czyn zabroniony o tzw. niskiej szkodliwości społecznej. Warto o tym przypominać, kiedy z takim zaangażowaniem proponuje się kolejne zaostrzenie kar za popełnione przestępstwa.

Czy mamy do czynienia z kryzysem idei resocjalizacji

Fala krytyki dotycząca nieskuteczności resocjalizacji penitencjarnej, lub wręcz kwestionowania jej przydatności (również we wspomianej na początku publikacja Piotra Stępniaaka) wymaga jednak pewnej refleksji. Obserwując współczesne systemy penitencjarne, w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie wydawałoby się prawa człowieka chronione są niezależnie od położenia jednostek, trudno oprzeć się wrażeniu, że w odniesieniu do osób skazanych, panuje powszechnie zasada, „zbij termometr, a nie będziesz miał gorączki”. Skoro resocjalizacja jest nieskuteczna, to ją po prostu zredukujemy, a nie będzie problemu. Oczywiście łatwiej jest zbić termometr, niż zlikwidować gorączkę. Neopenologia wydaje się działać właśnie według tej zasady. Przestańmy się przejmować przestępcami, wystarczy ich dobrze pilnować. Przy tym, krytycy potrzeby resocjalizacji wydają się zupełnie nie brać pod uwagę, tego o czym już wspomniałam, że nawet po najdłuższej izolacji więziennej, zdecydowana większość osób w niej przebywających, w końcu wróci do społeczeństwa. Wróć:

- nieprzystosowani do życia na wolności, (jeszcze bardziej niż przed pobytem w zakładzie karnym),
- pozbawieni środków do życia,
- nierzadko również dachu nad głową,
- skazani na pomoc społeczną,
- pozbawieni opieki medycznej,
- zdegradowani zawodowo,
- wyalienowani ze swoich naturalnych środowisk.

Resocjalizacja nie odbywa się w czystej przestrzeni. Skuteczność jej metod jest ściśle związana z warunkami środowiskowymi w jakich się dokonuje. Ich podstawę określają przepisy prawa, procedury wykonywania kary i społeczność jaką tworzą więźniowie i personel więzienny, presja społeczna, czy polityka penitencjarna. Faktem jest, że resocjalizacja penitencjarna odznacza się ogólnie niską skutecznością. Wiele złego na pewno wyrządziły też praktyki terapeutyczne lat

pięćdziesiątych, aż do siedemdziesiątych włącznie. Mam na myśli, przymusowe programy leczenia, stosowanie uznanych dziś za wysoce szkodliwe i nieetyczne, praktyki medyczne (np. lobotomia, elektrowstrząsy, eksperymenty terapeutyczne, czy przymusowe przyjmowanie leków). Wszystko to odcisnęło się na wiele dekad piętnem nieufności do metod korekcyjnych, do tzw. podejścia terapeutyczno-reformistycznego. Jednak neopenologia z całą pewnością nie rozwiązuje rozwiązuje problemów postępowania z osobami skazanymi. Wręcz, jak pokazała praktyka, je generuje np. w postaci zbyt dużej recydywy, rosnących kosztów obsługi systemu, odniżenia poczucia bezpieczeństwa społecznego. Powstaje wobec tego pytanie jaka będzie przyszłość resocjalizacji penitencjarnej. Czy rozwinie się w kierunku jeszcze doskonalszych systemów kontroli, coraz bardziej precyzyjnego (czytaj:surowego) prawa, czy też odwrócimy porządek rzeczy, i portaktujemy osobę naruszającą prawo jako obywatela, który jest także naszym problemem, zgodnie paradygmatem zawartym już w roku 1955, we Wzorcowych regułach minimalnych ONZ dotyczących postępowania z więźniami.

Powrót do idei reformistycznych

W ciągu ostatnich dziesięciu lat obserwuje się wyraźny zwrot w stronę koncepcji resocjalizacyjnych i zwracających uwagę na potrzebę readaptacji społecznej więźniów. Powstaje coraz więcej inicjatyw skupionych na potrzebie powrotu do idei reformistycznych, ale opartych już na nowych zasadach, uwzględniających obecną wiedzę i skupionych na wykorzystywaniu zasobów i z udziałem środowisk otwartych. Przykładem owego powrotu jest np. popularność metod postępowania opartych na idei sprawiedliwości naprawczej, wykorzystywanie mediacji w postępowaniu karnym, metod programowanego oddziaływania resocjalizacyjnego, czy innych programów terapeutycznych. Oryginalność tego nowego podejścia polega też na precyzyjnym dostosowaniu metod oddziaływań resocjalizacyjno-terapeutycznych do potrzeb osób osadzonych, wysoko wyspecjalizowanych, celowanych do osób z konkretnymi problemami zaburzeniowymi.

Jednak jednak pomimo tych niewatpliwie korzystnych tendencji, w zasadzie nie zmienia się sam sposób traktowania więźnia. Nadal jest on jedynie obiektem oddziaływań, którym poddaje się mniejszą lub większą dobrowolnością.

Obecnie coraz częściej zwraca się więc, uwagę na potrzebę zmiany pozycji osoby skazanej w opracowywaniu metod oddziaływań resocjalizacyjno-penitencjarnych. Zmiana ta miałaby polegać na włączeniu w tworzenie programów naprawy i rehabilitacji zarówno więźniów, jako podmiotów oddziaływań jak i społeczności lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska otwartego.(Scott 2013; Bell 2014). Anna Bell nazywa takie podejście *sprawiedliwością wspólnotową* (Bell 2014). Z opinią wspomnianej autorki zgadza się znany brytyjski kryminolog David Scott (2013) Zdaniem tego autora, skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych wobec osób skazanych musi uwzględniać następujące warunki:

- współpracę ze wszystkimi podmiotami, na które ma wpływ system wymiaru sprawiedliwości i system penitencjarny, w tym: z ofiarami i samymi sprawcami;
- działanie na szczeblu rządowym i ustawodawczym, m.in. przez:
 - uchwalenie moratorium na budowę więzień,
 - dekryminalizację pewnych zachowań,
 - stosowanie amnestii więziennych,
 - skrócenie wyroków za przestępstwa nie wpływające bezpośrednio na bezpieczeństwo osobiste obywateli.

Zwolennicy takiego podejścia zwracają uwagę, że zaostrzenie prawa, wzrastająca liczba inkarceracji, nie rozwiązuje problemów społecznych, tylko je tworzy. Zdaje się że podejście takie, najbardziej udaje się w krajach skandynawskich szczególnie w Norwegii, może pochwalić się coraz bardziej zwartym systemem opartym na resocjalizacji z udziałem społeczeństwa, czego przejawem jest m.in. depenalizacja drobnych przestępstw, obniżenie długości kar bezwzględnego pozbawienia wolności, rozwój więzień w systemie półotwartym, oraz stawianie na małolicebne zakłady tego typu. Największe więzienie w Norwegii otwarte w roku 2010 w Halden, jest przygotowane dla 246 wężniów⁶.

Pozytywne skutki neopenologii

Chociaż obserwuje się wyraźny odwrót od koncepcji neopenologicznych (na razie bardziej w sferze koncepcji, niż rozwiązań praktycznych), to jednak niektóre osiągnięcia na trwale zostały włączone do systemów penitencjarnych (np. elektroniczny system kontroli, monitorowania). Neopenologia otworzyła także drogę do tworzenia specjalistycznych programów oddziaływań resocjalizacyjno-terapeutycznych. Jednak najbardziej wartościowym osiągnięciem neopenologii było zwrócenie uwagi na potrzebę precyzyjnej diagnozy przestępców. Neopenologia wykorzystywała narzędzia diagnostyczne do selekcji więźniów z punktu widzenia zagrożenia społecznego. Jednak zwrócenie uwagi na potrzebę precyzyjnego diagnozowania może zostać jeszcze lepiej wykorzystane do ustalenia potrzeb edukacyjno-korekcyjno-terapeutycznych osób skazanych.

Abstract [brak tytułu ?]

In the last three decades, there has been a clear crisis of reformist concepts in penitentiary systems – assuming the need for the social rehabilitation of people sentenced to imprisonment, in favor of the idea that the only obligation of the state is to protect righteous citizens

.....

⁶ Więcej o tym w innym artykule : I. Pospiszyl Otwarte więzienia. W: A. Fidelus, „W cieniu przeszłości. Konteksty teoretyczno-praktyczne readaptacji społecznej więźniów. Warszawa, wyd. UKSw. (w druku)

from criminals and to control people who violate the law and pose a social risk. These ideas were included in the current called neopenology.

The article presents the main thesis of neopenology, the sources from which this concept was developed, its advantages and disadvantages, as well as a critical analysis of the mentioned trend, and finally an attempt to present an alternative.

Key words: neopenology, penitentiary social rehabilitation, social rehabilitation crisis, expensive penitentiary systems, community justice.

Bibliografia

- [1] Becket, Western, 2001, *Governing social marginality. Welfare, incarceration, and the transformation of social state policy*. *Punishment and Society*, 3(1) s. 43–59, DOI:10.1177/14624740122228249 (dostęp: styczeń 2001).
- [2] Bell E., 2014, *There is an alternative: Challenging the logic of neoliberal penalty*, „*Theoretical Criminology*”, Vol. 18(4), 489–505; DOI: 10.1177/1362480614534880.
- [3] Burawoy M., 2005, *For public sociology*, „*American Sociological Review*”, 70(1), s. 4–28.
- [4] Girard R., 1987, *Kozioł ofiarny*, Łódź: Wydaw. Łódzkie.
- [5] Feeley M.M., Simon J., 1992, *The New Penology: Notes on the Emerging Strategy of Corrections and its Implications*, 30 *Criminology* 449.
- [6] Gilmore W.R., 2007, *Golden Gulag: Prisons, Surplus, Crisis, and Opposition in Globalizing California*. Berkeley: University of California Press.
- [7] Haiven M., 2020, *Thirteen Theses Toward a Materialist Theory of Revenge Capitalism*, [w:] Kingsmith, von Berggen, Block (red.), *Challenging the right. Augmenting the left*. Halifax, Fernwood, Great Britain.
- [8] Hall S. and O’Shea A., 2013, *Common-sense neoliberalism*, [w:] Hall S., Massey D. and Rustin M. (red.), *After Neoliberalism*. Available at: <http://www.lwbooks.co.uk/journals/soundings/manifesto.html> (dostęp: 10.11.2013).
- [9] Klingele C., 2016, *The Promises and Perils of Evidence-Based Corrections*. Notre Dame L. (Vol. 91/2), dostęp: <http://scholarship.law.nd.edu/ndlr/vol91/iss2/2>
- [10] Leszczyńska A., 2017, *Powrotność skazanych do zakładów karnych*, „*Przegląd Więziennictwa Polskiego*”.
- [11] Pospiszyl I., 2003, *Ofiary chroniczne. Przypadek, czy konieczność*, Warszawa, wyd. APS.
- [12] Pysz P., Mączyńska E., 2014, *Liberalizm, neoliberalizm i ordoliberalizm*, „*Ekonomista*” (nr 2), s. 221–247.
- [13] Ratajczak M., 2017, *Liberalizm i neoliberalizm ekonomiczny w perspektywie historycznej*, „*Ekonomista*”, 1, s. 7–29.
- [14] Reiner R., 2007, *Law and Order: An Honest Citizen’s Guide to Crime and Control*. Cambridge: Polity Press.
- [15] Rizzo E and Hayes M., 2012, *An assessment of the risks and benefits of prison privatization*. Dostęp: [http://www.anselm.edu/Documents/Academics/Departments/Criminal%20 Justice/DOC%20Privatization%20Final%20Report.pdf](http://www.anselm.edu/Documents/Academics/Departments/Criminal%20Justice/DOC%20Privatization%20Final%20Report.pdf) (10 November 2013)

- [16] Sadurski W., 2019, *Neoliberalny system wartości politycznych*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- [17] Scott D., 2013, *Unequalled in pain*, [w:] Scott D. (red.), *Why Prison?*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 301–324.
- [18] Stępiak P., 2017, *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej*, Warszawa, Difin.
- [19] Weisburd D. et al., 2010, *Is Problem-Oriented Policing Effective in Reducing Crime and Disorder?*, „Criminology”, 9.
- [20] Wooldredge J., Smith P., 2016, *Oxford handbook of prisons and imprisonment*, Oxford University Press, DOI: 10.1093 / oxfordhb / 9780199948154.001.0001 (dostęp: czerwiec 2016).